

## Zapylacze w przyrodzie

Znaczenie owadów w przyrodzie jest nie do przecenienia. Zadając sobie pytanie ile na świecie żyje owadów, odpowiedź nie jest taka prosta. Naukowcy nie są zgodni co do tego, ile na świecie żyje owadów, jednak ich liczbę szacują na kilka milionów gatunków. Liczba robi wrażenie. W Polsce zostało sklasyfikowane około 30 tysięcy gatunków owadów, najwięcej muchówek i chrząszczy (około 7 tysięcy) i motyli (ponad 3 tysiące). Natomiast pszczoł, udomowionych i dzikich jest w naszym kraju około pół tysiąca. Z punktu widzenia człowieka, nie wszystkie owady są „potrzebne”, ponieważ larwy owadów i ich dorosłe postacie szkodzą plonom niszcząc liście, owoce, korzenie przenoszą choroby, gryzą. Takie owady jak mucha tse-tse, komar widliszek, stonka, wołek zbożowy, bielik kapustnik czy szarańcza z naszego punktu widzenia nie są pożyteczne, jednak i te owady mają swoją rolę w ekosystemie. Najczęściej myślimy o owadach wyłącznie jako o zapylaczach, chociaż przecież ich rola w przyrodzie jest dużo szersza. Zapylacze są to owady dzięki którym następuje zapylenie krzyżowe roślin, które polega na przeniesieniu pyłku z pręcików kwiatów na ich znamiona, a roślina może owocować. Zapylacze żywią się nektarem i pyłkiem, a odwiedzając następne kwiaty przenoszą pyłek pomiędzy roślinami. Myśląc o zapylaczach najpierw przychodzi nam na myśl pszczoła miodna. Pszczoły miodne są najbardziej rozpoznawalne ale bynajmniej nie tylko od nich zależy zapylenie. Bardzo ważnymi zapylaczami są także inne pszczołowate, zwane także pszczołami dzikimi. Dzikich pszczoł w Polsce występuje około 470 gatunków i żyją w różnych siedliskach. W przeciwieństwie do pszczoł miodnych które żyją w ulach, dzikie pszczoły żyją w ziemi, w starych pniach, na kamieniach, w dziuplach i w wielu innych miejscach. Zapylacze roślin nie kończą się na pszczołach i pszczołowatych. Szacuje się wręcz, że za 20-50 % odwiedzin owadów zapyłających na kwiatkach odpowiadają też inne gatunki. Inne gatunki owadów nie zawsze są tak skuteczne w zapyłaniu jak pszczoły jednak pszczoły nie wszędzie mogą dotrzeć co też często jest związane z odległością od ula lub gniazda. Dlatego też pozostałe owady zapyłające stanowią nieocenione wsparcie dla pszczoł dzikich i hodowlanych. Warto tu wspomnieć o motylach dziennych i nocnych, które mają ssawki („trąbki”) o długości nawet kilku centymetrów, żywią się nektarem, który dla innych owadów jest niedostępny i przy okazji przenoszą pyłek między kwiatami. Muchówki, między innymi bzygi z wyglądu podobne do os i pszczoł, skutecznie zapyłają rośliny o niewielkich kwiatkach np. selerowate, kapustowate oraz rośliny które rosną w miejscach chłodnych i zacienionych, niechętnie odwiedzanych przez pszczoły. Zapylaczami są także muchy i komary. Zapylaczami są grzebaczowate (podobne i pokrewne pszczołom), które żywią się nie tylko nektarem i pyłkiem, ale również larwami innych owadów, w tym szkodników pól uprawnych. Osowate głównie osy nie tylko żywią się szkodnikami, ale również zapyłają rośliny. Warto tu dodać, że wyodrębniono jest ponad 150 gatunków roślin, które zapyłają wyłącznie osowate. Chrząszcze, skorki, przylżeńce i pluskwiaki podczas żerowania na roślinach przenoszą między nimi niewielkie ilości pyłku co prowadzi do zapyłania krzyżowego. Mrówki również zapyłają kwiaty w trakcie swojej wędrówki w poszukiwaniu pożywienia i jednocześnie zwalczają szkodniki, zjadając ich jaja i larwy. Zapylaczami poza królestwem owadów są również ślimaki, nietoperze, jaszczurki.

Pamiętajmy więc, że właśnie owadom zapylającym zawdzięczamy przeważającą ilość pożywienia z którego korzystamy. Warto je chronić i pomagać przetrwać. Nie niszczy my owadów środkami ochrony roślin, które mogą być dla nich śmiertelne. Zamiast tego wykorzystujemy przyjazne dla środowiska metody takie jak biologiczne środki ochrony roślin. Pozwólmy im budować gniazda, zakładajmy łąki kwietne, urozmaicajmy nasadzenia, nie niszczy my naturalnych środowisk. Pamiętajmy, że wspierając zapylacze inwestujemy w przyszłość naszych upraw.

Joanna Przeworska-Erazmus